

GONIEC KRAKOWSKI

CENY DRUKOWANIA: Po tekście 1 milimetr w 2 szpaltach, (szerokość szpalty 45 milimetrów), po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów).

Rok VI.

Nr. 103.

Kraków, czwartek 4 maja 1944

Nie zamówione przez redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odosowaniem do domu 6.50 zł. W Rzeczy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Okrucieństwa Sowietów wobec kobiet i dzieci.

Krwawe ślady bolszewików na Łotwie i w Transnistrii.

(tp) Ryga, 3 maja. Podczas gdy z południowej części frontu wschodniego nadchodzi coraz liczniejsze doniesienia o stale wzrastającej liczbie okrucieństw bolszewików wobec kobiet i dzieci, z Łotwy donoszą o odkryciu dalszych morderstw, popełnionych w roku 1941 na niewinnych mieszkańcach Łotwy.

W toku dalszej akcji poszukiwawczej autonomicznych łotewskich władz prokuratorskich za dalszymi ofiarami krwawego reżimu bolszewickiego.

znaleziono nad jeziorom Jägen koło Rygi 4 groby, z których dotychczas wydobyto 23 zwłok.

Łotewskie władze prokuratorskie zdołały ustalić nazwiska prawie połowy zwłok, gdyż w ich kieszeniach znaleziono wyroki sądów bolszewickich. Listy i kwity. Między zwłokami znajdują się szczątki generała łotewskiego Goppersa, aresztowanego przez bolszewików w dniu 30 września 1940 roku, który następnie zniknął bez śladu. Generał Goppers cieszył się w swoim kraju wielkim poważaniem i był znany jako kierownik łotewskiej organizacji harcerzy. Zamordowany generał został zidentyfikowany ponad wszelką wątpliwość przez swego syna oraz na podstawie licznych badań jego ubiora. Wśród pozostałych męczenników znajduje się kilku urzędników łotewskiej policji, których rozpoznano po ich mundurach. U czterech osób znaleziono sznur na szyi. Śmierć nastąpiła jednak wskutek zwichniętej szyi. Wszystkie zwłoki sфотографowane pod kierownictwem władz prokuratorskich, również zabezpieczono jako materiał dowodowy próbkę materiałów z ich odzieży oraz zawartość kieszeni. Zwłoki przewieziono na cmentarz leśny w Rydze, gdzie spoczywają ekshumowani już poprzednio ich towarzysze niedoli. W najbliższym czasie odbędą się tam uroczyste obrzędy pogrzebowe.

Pierwszy generalny dyrektor łotewskiej autonomicznej administracji generał Dankers był obecny przy ekshumacji. Oświadczył on, że wszystkie sowieckie próby zamieszkania i odwrócenia uwagi od swych czynów nie zdołają przesłonić prawdziwego ludzkiego-bolszewickiego oblicza bolszewizmu.

Byłoby wprost zbrodniczym błędem sądzić, jakoby bolszewizm zmienił swoje nastawienie.

Nigdy nie myślał on o tym poważnie i nigdy też tego nie zrealizuje. Emblematy młoty i sierpa należy zastąpić pętlą drucianą, jako jedynym prawdziwym symbolem bolszewickiej metody teroru, którego ofiarą padną całe narody, jeżeli nie przeciwstawia się mu wspólnego frontu oraz i serce. Wszystkie narody Europy stanęły obecnie przed jednym tylko najwyższym nakazem: wszyscy powinni powziąć wszystkie, celem zżamania światowego wroga — bolszewizmu.

Jednemu z mieszkańców transnistriańskiej miejscowości Rudnica udało się jeszcze uciec po obsadzeniu jej przez bolszewików. Między innymi opowiada on w czasie przesłuchania go przez niemieckich żołnierzy o wybrzykach bolszewików, dokonanych wśród szczególnie złosliwych okoliczności. Świadek bolszewickich okropności, 38-letni Mikołaj Władimirow opowiada, co następuje:

Kiedy sowieckie wojska obsadziły Rudnicę, zwrócił się ich komendant do budzącej w ogłoszonej odezwie, w której zapowiadała sowieckie prawa, a przedewszystkiem prawo swobodnego wykonywania praktyk religijnych. Następnej niedzieli po odprawieniu w kościele była wielka liczba ludzi do kościoła. Ja się nieco spóźniłem i chciałem właśnie wyjść z mojego domu, gdy wtem zobaczyłem nadbiegającego od strony kościoła znajomego.

Był on strasznie wzburzony i wyksztusił zadyszany: „kościół się pali!”. Wkrótce też spostrzegłem gęsty dym, z którego wystrzeliły jasne płomienie. Kiedy dobiegłem do palącej się świątyni, słyszałem z jej wnętrza wstrząsające lamenty. Koło kościoła stawali się oddział ludzi NKWD, który bronili wszelkiego zbliżenia się. Stało mi się natychmiast wszystko straszliwie jasne: bolszewicy mordercy zamknęli drzwi od zewnątrz i podpalił go potem ze wszystkimi ludźmi tam się znajdującymi. W ten sposób zdołaliśmy godną śmierć, wyznawcy w Rudnicy zmarli straszną śmiercią, gdyż uwierzyli bolszewickim przyrzeczeniom. Po

pełnem rozpaczy spojrzeniu na płonący kościół odbiegłem zpowrotem co sił do domu i tej samej nocy uciekłem do miasta.

Szczegóły śmierci metropolity Sergjusza.

(tp) Kowno, 3 maja. Zamordowania metropolity Sergjusza dokonano 14 kilometrów od Kowna na gościńcu prowadzącym do Wilna. Na zwłokach metropolity stwierdzono nie mniej jak 30 ran od strzałów. W po-

bliżu miejsca zamordowania metropolity znaleziono także zwłoki około 8-letniej dziewczynki, która widocznie obserwowała całe zajście i wskutek tego usunięto ją jako niepożądanego świadka. Zwłoki metropolity wystawiono najpierw w cerkwi prawosławnej w Kownie. Przed przewiezieniem ich do Rygi, gdzie miały się odbyć uroczystości żałobne i pogrzeb, odprawiono w rosyjskim kościele w Kownie uroczystą mszę żałobną z udziałem prawosławnego duchowieństwa z Kowna i Wilna.

Chłopiec estoński o bolszewikach.

Deportacje i rozstrzeliwania.

Reval, 3 maja. Dziesięcioletni chłopiec Jan Allik, którego walczący estońscy legjonści na froncie Narwy znaleźli na pół zamarłego w lesie, przywieziony został tutaj w transporcie rannych żołnierzy i będzie obecnie pielęgnowany przez swoją ciotkę. Małec opowiada, że właśnie przybył do domu swoich rodziców — we wsi nad północno-wschodnim wybrzeżem — kiedy usłyszał strzały i zobaczył, że bolszewicy wypędzają jego rodziców i jego starego dziadka uderzeniami kolb z domu. Ojciec miał związane ręce. Sparaliżowany strachem chłopiec ukrył się za plotem i obserwował, jak z kilku innych domów wypędzono ludzi na wolny plac, na którym stał wóz ciężarowy. Poznał między innymi swoją starszą siostrę i swych rówieśników. Wywieziono tam prawie całą wieś, tak młodych, jak i starych. Z wozu ciężarowe-

go zrzucano łopaty i stojący na przodzie musieli kopać dół. Potem odczytano nazwiska — między nimi także jego ojca — mężczyzn, którzy musieli ustawić się nad wykopany dół i zostali w oczach wszystkich zastrzeleni. Pozostali przy życiu musieli znów wdrapać się na wóz ciężarowy, w którym byli straszliwie ścisnięci. Wóz potoczył się dalej, a za nim dwa inne samochody, w których siedzieli bolszewicy. Małec wsunął się potem do domu, gdzie znalazł swego małego braciszka z roztrzaskaną czaszką. W domu znalazł straszne spustoszenie. Bolszewicy ponapychali kieszenie wszelkimi przedmiotami, które dały się tylko zabrać. Z zapadającym zmrokiem udał się do lasu, gdzie po kilkudziesięciu błakaniu się został znaleziony przez estońskie posterunki, które wzięły go w opiekę.

Bilans miesięczny strat bolszewickich.

Berlin, 3 maja. W toku walk na wschodnim froncie niemieckie lotnictwo wspierało nieustannie wojska lądowe, toczące ciężkie walki. Do zadań lotnictwa należało dalej odparanie samolotów sowieckich, a niemieckie samoloty bojowe i bliskiego wsparcia oczyszczały strefę powietrzną. W zaciętych walkach powietrznych, jakie się przytem wywiązywały, niemieckie myśliwce zestrzeliły w miesiącu kwietniu 1010 sa-

molotów sowieckich. 222 maszyn zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza lotnictwa, która pozatem wielokrotnie przyłączała się z bardzo wielką skutecznością do walk na ziemi. 87 dalszych samolotów sowieckich zniszczyły na ziemi niemieckie samoloty bliskiego wsparcia w czasie ataków w locie zniszonym. Bolszewicy stracili więc w ciągu miesiąca kwietnia 1944 r. ogółem 1.319 samolotów. W porównaniu z tem strona niemiecka straciła tylko 106 samolotów.

Uchwały hiszpańskiej rady ministrów.

Madryt, 3 maja. Hiszpańska rada ministrów, która zebrała się w ubiegłą środę pod przewodnictwem generała Franco, ukończyła w poniedziałek swoje kilkudniowe obrady.

Według oficjalnego komunikatu powzięto między innymi następujące uchwały: Wzmoczenie hiszpańskiej produkcji węgla kamiennego, utworzenie akademii wojskowej dla lotnictwa hiszpańskiego, a ponadto wyasygnowano środki celem rozbudowy hiszpańskich baz flotowych.

Na posiedzeniu hiszpańskiej rady ministrów general-porucznik Jose de Los Arcos został posunięty do stopnia generała piechoty, a general-major de La Llave do stopnia generała-porucznika. Nadto 9-ciu pułkowników otrzymało stopnie general-majorów.

Hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych podało we wtorek w swej nocie do wiadomości, że rokowania, prowadzone pomiędzy Hiszpanją z jednej, a Anglią i Stanami Zjednoczonymi z drugiej strony, zostały doprowadzone do końca.

Nota stwierdza, że wobec wielkiej ilości zagadnień, będących przedmiotem obrad, rokowania stały się przewlekłe oraz że układ dotyczy wielu punktów, odnoszących się zwłaszcza do stosunków gospodarczych pomiędzy Hiszpanją a Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Rozmowy obracały się w ramach ścisłej neutralności Hiszpanji oraz warunków, wynikających z obecnej sytuacji. Dzięki temu znaleziono drogę celem znormalizowania stosunków pomiędzy Hiszpanją a pozostałymi partnerami, które w ubiegłych tygodniach przeszły okres znacznego powszechnie przesilenia. W toku rokowań zlikwidowano wszystkie trudności,

przyczem nie ucierpiały ani interesy ani honor narodów, biorących udział w rokowaniach.

Bombowiec USA zmuszony do lądowania.

Sztokholm, 3 maja. 4-motorowy bombowiec amerykański, typu „Liberator”, który — jak podaje sztab armji szwedzkiej — w sobotę wieczorem pojawił się nad okolicą miejscowości Ystad, skutkiem ostrzelania go przez szwedzką artylerję przeciwlotniczą i skutkiem akcji szwedzkich samolotów myśliwskich, zmuszony został do lądowania na lotnisku Rinkaby. Samolot zabezpieczono, a załoga, składająca się z 11-tu osób, internowana została przez szwedzkie władze wojskowe.

Dookoła problemu żydowskiego na Węgrzech.

Budapeszt, 3 maja. Liczba żydów na Węgrzech już od dawna była bardzo wielką. Według spisu z roku 1941 wynosiła liczba żydów na Węgrzech łącznie z nowo uzyskanymi terenami przeszło 800 tysięcy głów. Szczególnie silny przyrost żydowski był w stolicy. W latach 1931 do 1935 osiedliło się wśród posiadających zezwolenie na pobyt w Węgrzech 9.368 zagranicznych żydów, z czego 89,4 procent w Budapeszcie i jego okolicach.

Z uwagi na ogólną cyfrę ludności na Węgrzech, wynoszącą 13,6 milionów (we-

Anglicy o inwazji.

(A. J.) Kraków, 3 maja. Łamy prasy angielskiej są obecnie przeładowane komentarzami na temat lądowania na Zachodzie.

Komentowanie tych sposobów lądowania można podzielić na dwie grupy: pierwsza stojąca na usługach angielskiego ministerstwa lotnictwa i amerykańskiej komendy lotniczej prześciga w swej propagandzie nawet słynną reklamę amerykańską swymi pełnymi fantazjami opisami. Druga grupa natomiast zwalcza pierwszą, zarzucając jej i wykazując, iż taka przeholowana propaganda nie tylko nie spełnia swego zadania, ale wprost przeciwnie szkodzi samej sprawie.

Typowym odgłosem pierwszej grupy jest czasopismo „News Review”, które uważa, iż obecna angielsko-amerykańska „ofensywa powietrzna” jest właśnie urzeczywistnieniem przyrzeczonego w Teheranie przez Churchilla i Roosevelta Stalinowi stworzenia drugiego frontu. Pismo z całą powagą pisze:

„Wkońcu stworzono drugi front na Zachodzie”. Przyczem wyjaśnia swym sprzymierzonym bolszewikom, że pojęcie jakoby drugi front miał polegać na tem, iż na Zachodzie będzie lądować piechota, czołgi i artylerja pod silną osłoną okrętów wojennych i sił lotniczych i to wszystko miało być rzucone na wał z żelaza, betonu i stali, zbudowany przez Niemców, polega na fałszywym ujęciu rzeczy, albowiem z upływem prekluzyjnego terminu 1 marca tegoż roku powstał właśnie drugi front z powietrza. Angielsko-amerykańska ofensywa z powietrza nie jest wcale przedwstępem do lądowania, jakby to ktoś miał sądzić, ona jest właśnie tym drugim frontem. Owszem kiedyś wylądują wojska anglo-amerykańskie, ale kiedy to nastąpi — niewiadomo.

Najpewniej autor tego artykułu czasopisma „News Review” nie był należycie poinformowany o tem, co się przydarzyło anglo-amerykańskiemu wojskom pod Monte Cassino, skoro pozwolił sobie na tego rodzaju beznymne elokwabracje.

Wyraźnieli drugiej grupy w czasopiśmie „Scotsman” burza się na tego rodzaju agitację, a równocześnie przestrzegają przed wyciąganiem daleko idących horoskopów z walk powietrznych między flotą powietrzną anglo-amerykańską a flotą powietrzną niemiecką. Wprawdzie, powiada czasopismo, założony cel anglo-amerykański wypędzenia powietrznej floty niemieckiej z Europy jest godzien pochwały, ale czy jest osiągalny, to jest kwestja otwarta.

W każdym razie dowodzi dalej czasopismo, Niemcy posiadają bardzo potężne zespoły lotnicze i pewnego poranku może się okazać, iż zbyt pospieszne i nieopatrzne wyciąganie wniosków przez lotniczych generałów aljanckich może spowodować bardzo przykre niespodzianki dla powietrznej floty aljanckiej, co już się kilkakrotnie zdarzyło.

Podobnie rozprawia się czasopismo „Economist” z pierwszą grupą, wykazując, że prorokowanie o zniszczeniu floty powietrznej i przemysłu niemieckiego w ciągu dwu miesięcy jest wypisywaniem beznymnych bzdur. Wogóle przecież nie mamy żadnych pewnych danych — kończy swe wywody czasopismo — nawet w przybliżeniu, w jakiej mierze ataki lotnicze zahamowały rozwój przemysłu niemieckiego, a przecież — podkreśla czasopismo — wojna na Wschodzie idzie w całej pełni i ataki na Londyn również się odbywają, wyciąganie zaś takich wniosków przy niespożytej sile oporu narodu niemieckiego i jego silnej armji są bardzo przedwczesne i na żadnych pewnikach nie oparte.

Jak na całą propagandę własnego ministerstwa zapatruje się brytyjski minister lotnictwa, niechaj posłuży jego oświadczenie, złożone w Izbie Gmin w związku z interpelacją w tej sprawie: „Obrona przeciwlotnicza, jaką dysponuje przeciwnik na Zachodzie, jest jeszcze zawsze bardzo potężna. Bez wątpienia stoimy jeszcze przed niejednym bardzo ciężkim i nader wyczerpującymi bojami”.

dług stanu z dnia 31. 1. 1941 r.) liczbę 300.000 żydów bynajmniej nie można uważać jako obejmująca ogólną ilość żydów, gdyż uwzględnieni są tutaj jedynie żydzi wyznaniowi, a pominięto przedstawicieli rasy żydowskiej, którzy pochodzenie swe zdolali zamaskować przez chrzest lub też małżeństwo mieszane. Wobec poważnej liczby małżeństw mieszanych badacze węgierscy oceniają liczbę tego elementu żydowskiego na około 160.000 tak, że w ogólności prawie milion osób o cechach rasy żydowskiej przebywa jeszcze na Węgrzech.

NA MARGINESIE.

Boiszewizm źródłem pożaru światowego.

Helsinki 3 maja. Dziennik „Karjala“ charakteryzuje największe niebezpieczeństwo w Europie w następujących słowach:
Właściwe źródło obecnego pożaru światowego, bolszewizm, który ukrywa swoje zakusy do zapanowania nad światem pod maską chęci zniszczenia kapitalistycznego ustroju państwowego, jest dzisiaj na drodze do faktycznego urzeczywistnienia swego celu przy pomocy najpotężniejszych krajów kapitalistycznych świata.

Atak powietrzny przeciwko Alessandrii.

Mediolan, 3 maja. Anglo-amerykańskie lotnictwo dokonało w ostatnich dniach znów szeregu terrorystycznych ataków. I tak szczególnie ciężki atak, mający charakter terrorystyczny, skierowano przeciwko Alessandrii, stolicy środkowo-włoskiej prowincji tejże samej nazwy.
Liczne bombowce czteromotorowe zaatakowały w kilku falach śródmieście, uszkodziły ciężko tu i największy kościół w Alessandrii, oraz zniszczyły liczne domy mieszkalne, szczególnie w dzielnicy robotniczej. Eskortujące alianckie samoloty myśliwskie ostrzeliwały z wysokości 40 metrów ludność cywilną maszynowymi karabinami. Biblioteka del Risordimento, licząca 50 tysięcy tomów, jak również pianałoketa Trotti zostały zupełnie zniszczone. Jest wiele ofiar śmiertelnych, których dokładna liczba do tej chwili nie jest ustalona.

Napad na kolumnę samochodów Watykanu.

Rzym, 3 maja. W dniu 29 kwietnia o godzinie 13-tej grupa złożona z 12 samolotów alianckich zaatakowała kolumnę samochodową Miasta Watykańskiego, składającą się z 85 samochodów ciężarowych i 17 przyczep, które znajdowały się w drodze powrotnej z Florencji z ładunkiem maki dla diecezji papieskiej. Ataku dokonano w okolicy Chiusi w locie zniżonym, tak że kierowcy mogli wyraźnie rozpoznać oznaki i numery atakujących maszyn. Jeden samochód został podpalony, drugi stał się niezdolny do dalszej jazdy, pięć dalszych uszkodzono.

Rumuński komunikat wojenny.

Bukareszt, 3 maja. Rumuński komunikat wojenny z 1 maja brzmi następująco:
Na Krymie, nad dolnym Dniestrem i w środkowej Besarabii nie było żadnych szczególnych wydarzeń. Na północny zachód od Jaas usiłował nieprzyjaciel zdobyć zpowrotem ważny teren górzysy w przeciwnym kierunku, który został jednak z wielkimi stratami odparty. Na pozostałym froncie mołdawskim i na Bukowinie były tylko miejscowe działania wojenne.

A. oto człowiek...

Poznał ją w latach młodości, na jakimś koncercie. Na świecie wtedy była jesień — mglista, szara, beznadziejna, jak oczy melancholji, i ciższą pustą wiało po ugorach i polach. Ale w duszach ich zwołna poczęło kiełkować uczucie. Wreszcie wybuchnęło któregoś nocy wichrzysiej — potężnym, gwałtownym akordem. Od tej też chwili ziemia rozbarwiła się im wiosną.
I popłynęły dnie szczęsne i radosne.
Alicja stała się dla niego celem i sensem życia, podnieta do najwyższych uniesień, natchnieniem, wprost wszystkim. — Pracował teraz ze zdwojoną mocą, jego zaś eksperymenty z dziedzin psychiatrii wykazywały coraz to świeższe rezultaty. Wkrótce też stanął u szczytu sławy jako wybitny znawca cierpień dusz ludzkich.
Po kilku wszakże latach ich pożycia, coś w ogólnej harmonii psuć się poczęło. Bowiem Wiktor zagłębiał się w księgach, oddany nauce, błądzący po klinikach — mało stonkowo mógł czasu poświęcać żonie.
To też pani Alicja, pełna werwy i temperamentu, rzuciła się w wir światowych uciech.
Aż wreszcie któregoś wieczoru Wiktor, wróciwszy do domu — zastał ją w objęciach znanego tenora opery.
Zdumiał się... Zdjął okulary, przetrzął je spokojnie chustką i bąknął jakiś słowo — wrócił do swej biblioteki.
Owiął go cisza starych ksiąg — spokój wiecznotrwałego piękna, zakłętego w wiedzę. Lecz sefco jego szarpał ból. Taka dogłębna, raniąca rozpacz — z przegranej życia. I chociaż nie pragnął zemsty, nie pragnął upokorzenia jej, czy tak zwanej satysfakcji — zdawał sobie tylko jasno sprawę, że coś w dotychczasowym bycie jego, co było promienną światłością — zgasło.
Cisza — — — Zegary na pobliskiej wieży kościoła wybiły godzinę przedświata. Stare szafy biblioteczne, trzeszcząc, wiodły swe tajemne rozmowy i tylko rzędy ksiąg i foliów tkwiły nieruchome. Wiktor zaś siedział wglębiony w fo-

Dalsze zyski terenowe między Karpatami a Dniestrem.

Berlin, 3 maja. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 2 maja:
Przed Sewastopolem oraz pomiędzy ujściem Dniestru a Karpatami załamały się lokalne ataki bolszewickie. Eskadry samolotów bliskiego wsparcia w locie zniżonym przeprowadziły skuteczne ataki na lotniska sowieckie na Krymie i na południowym odcinku frontu oraz z dobrym skutkiem zaatakowały skupienia czołgów nieprzyjacielskich i oddziały wojskowe w rejonie na południowy zachód od Jaes.
Pomiędzy Karpatami a górnym biegiem Dniestru ataki wojsk niemieckich i rumuńskich przyniosły dalsze sukcesy terenowe. Przeciwnicy naprzysiężnie na nowo zdobyte pozycje odparto.
Na południowy zachód od Kowla nasze wojska, wybitnie wspierane przez lotnictwo, rozbiły silniejsze ataki sowieckie, prowadzone przy współudziale czołgów i samolotów bliskiego wsparcia.
Formacje niemieckiego lotnictwa bojowego z dobrym skutkiem zaatakowały w porze nocnej nieprzyjacielskie dworce dojazdowe, szczególnie w Szepetówce, oraz pociągi transportowe.
Z obydwu stron Witebska lokalne ataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku.
Na przyczółku desantowym Nettuno oraz na froncie południowo-włoskim odparto lokalne wypadki nieprzyjacielskie.
Bombowce nieprzyjacielskie zrzuciły wczoraj w południe bomby na Florencję.
Na Bałkanach wśród bardzo trudnych warunków atmosferycznych i terenowych kontynuowano skuteczną walkę z bandami komunistycznymi. W toku uporczywych walk bandy straciły w mieście kwiatów ponad 9.000 zabitych, 3.700 jeńców oraz liczną broń i amunicję.
Podczas ataków na kilka miejscowości w Niemczech zachodnich i na okupowane obszary zachodnie nieprzyjaciel stracił wczoraj za dnia i podczas nocy 22 samoloty, w czem 16 czteromotorowych bombowców.

Autostrada Kohima-Imphal w rękach japońskich

Tokio, 3 maja. Próba anglo-amerykańskich wojsk celem ponownego odbicia autostrady między Kohima i Imphal, według nadeszłych tu sprawozdań frontowych, w zupełności zawiodła.
Przeciwnicy przeprowadziły silne jednostki czwartej alianckiej grupy armji.

Mimo, że aliancy po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim wysłali tanki i samoloty celem wsparcia piechoty, nie udało im się przełamać pozycji japońskich. Po stracie kilku czołgów alianckie siły zbrojne musiały cofnąć się do swych stanowisk wyjściowych.

Niezwykła śmiertelność w Indjach.

Genewa, 3 maja. Dzienniki „Statesman“ i „Newe Chronicle“ zwracają uwagę na niezwykłą śmiertelność w Indjach.
Już od tygodni brak bezpośrednich dowodów niedzy głodu — pisze „Statesman“ — jednakże cyfry śmiertelności są trzykrotnie tak wielkie jak w zeszłym roku o tym samym czasie. Dwojakie przyczyny są powodami zaskoczenia w Indjach: niestająca anormalnie wysoka śmiertelność i zupełna bezradność rządu w sprawie jej zwal-

ozania. Kalkuta jest barometrem dla całych Indyj. Tam nie minął w tym roku ani jeden tydzień, w którymby zmarło mniej aniżeli 1100 ludzi. W ostatnich czterech tygodniach utraciło przeciętnie życie 1220 dzieci w Kalkucie, zaś przeciętna cyfra śmiertelności w roku 1943 wynosiła 1460. Ma się tu do czynienia z widocznymi skutkami niedzy głodowej. Wysoka śmiertelność dowodzi, jak głód ujemnie oddziaływa na zdrowie ludności i jak mało rząd zapobiega w sprawie uzdrowienia ludności.

Kilkaset bomb na Reims i Troyes.

Paryż, 3 maja. Na dzielnice mieszkaniowe miasta Reims — jak donosi o tem agencja „Ofi“ — zrzuciły w poniedziałek wieczór anglo-amerykańskie samoloty przy ataku terrorystycznym kilkaset bomb.
Tego samego dnia po południu było miasto Troyes celem anglo-amerykańskiego nalotu terrorystycznego. Wedle doniesienia agencji „Ofi“ zniszczone zostały całe dzielnice mieszkaniowe. Dotychczas nie było możliwe ustalenie liczby zabitych mieszkańców.

Amerykański transportowiec zatopiony.

Sztokholm, 3 maja. Agencja Reutersa donosi z Waszyngtonu: Podano tam urzędowo do wiadomości, że statek Stanów Zjednoczonych z 498 ludźmi sił zbrojnych Sta-

nów Zjednoczonych na pokładzie, został zatopiony na morzu Śródziemnym.

Rezerwy złota U. S. A. zmniejszyły się.

Genewa, 3 maja. Stanom Zjednoczonym udało się przed przystąpieniem do wojny zgarnąć największe w świecie rezerwy złota.
Wojna wprowadziła to zagrabione złoto sukcesywnie znowu w obieg, albowiem urząd skarbu donosi, że rezerwy złota w Stanach Zjednoczonych zmniejszyły się w ciągu roku 1943 więcej, aniżeli o jeden miliard dolarów. Przypisać to należy jedynie temu, że złoto użyte zostało do wyrównania obfitych, zagranicą dokonanych zakupów materiałów wojennych, powodując niepomysłny bilans handlowy.

W kilku wierszach.

Premjer Saracoglu udał się na urlop do Brusy. Przewodniczący państwa İnönü osobiście pożegnał premiera. Również minister spraw zagranicznych Menemencoglu nie jest w tej chwili obecny w stolicy tureckiej.
Długoletni kierownik ateńskiego biura informacyjnego „Agence d'Athenes“ naczelny redaktor B. Vekiaris zmarł na chorobę serca, na którą cierpił od dłuższego czasu.
Podczas nalotu formacji północno-amerykańskich bombowców na obszar północnych Włoch część jednej z formacji samolotów amerykańskich dokonała ataku terrorystycznego na Florencję. Liczne bomby zrzucano na dzielnice mieszkaniowe w centrum miasta. M. in. gmach opery past ofiar bomb północno-amerykańskich.
Chiński rząd narodowy w ramach ujednolicenia gospodarczego aparatu administracyjnego, celem doprowadzenia produkcji do najwyższego poziomu, uchwalil w poniedziałek połączenie ministerstwa wyżywienia z ministerstwem przemysłu i handlu.
Londyński „Times“ donosi o dalszych postępach lotniczych w Chinach Czongkingu. Według tego dziennika ceny w Czongkingu dosięgnęły obecnie przeciętnie 300-krotną wysokość w porównaniu z okresem wybuchu wojny chińsko-japońskiej w r. 1937. O gwałtownym wzroście cen w tej okolicy, że jeszcze w lutym br. stosunek ten wynosił 1:230.
Planowana ewakuacja, spowodowana groźbą zarazy, a zwłaszcza wskutek epidemji letry recydywnej w mieście Chartum i kolo Durman, została obecnie rozpoczęta. Wczoraj wywieziono trzysta osób w specjalnych pociągach do prowincji sudańskiej.
Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych George Hall odwiedził, jak donosi agencja Reutersa, w Izbie Gmiz, w brytyjski rząd nie czuje się żadną miarą obowiązany traktować Rzym, jako miasto otwarte.
W ciągu podjętej od września ubiegłego roku przez formacje wojsk i oddziały SS akcji oczyszczającej na Bałkanach stracili komunistyczne bandy dotychczas 70.582 zabitych i 63.654 wziętych do niewoli. Z tego stracili bandy tylko w miesiącu kwietniu 11.224 zabitych i 4.228 pojmanych.
Arcybiskup Paryża, kardynał Suhard, potępił ponownie angielsko-amerykańskie ataki terrorystyczne. „Należy stwierdzić — tak pisze arcybiskup — że szkody dotkły boleśnie ludność cywilną, a uszkodzone budynki nie służyły żadnym celom wojskowym.
Duńska księżniczka następczyni tronu urodziła w dniu 29 kwietnia córeczkę.

KRONIKA

MAJ 3 Środa
Dziś: Znal. Krzyża św.
Jutro: Florjana
Dziś obowiązuje zamknięcie od g. 20.20 do 5.00

Zaprzestanie kursów medyczno-przyrodniczych.

Kraków, 3 maja. Jak się dowiadujemy z głównego Wydziału Wiedzy i Nauki, trymestr letni 1944 r. na Kursach Fachowych Medyczno-Przyrodniczych we Lwowie przepadł z powodów wywołanych wojną.
Studujących uważa się w tym trymestrze za urlopowanych. W miarę możliwości odbywać się będą lekarskie egzaminy wstępne oraz egzaminy iekarskie. Fozątek roku naukowego 1944/45 będzie ogłoszony. Bliższych informacji w dziale sekretarjat Kursów Fachowych Medyczno-Przyrodniczych, mieszczący się obecnie w Krakowie, Ausseing 40, pokój nr. 36.
MELDUNKI O ZAKŁADACH. Odnośnie władze podały ostatnio do wiadomości wszystkich członków Głównej Grupy Gospodarki Leśnej i Drzewnej w Krakowie o obowiązku składania meldunków o zakładach. W myśl odnośnego zarządzenia wszyscy członkowie wymienionej placówki obowiązani są dołożyć do każdej zmiany, a szczególnie o uruchamianiu nowych zakładów, uwiarygodnianiu i zmianach, zachodzących w strukturze odnośnych przedsiębiorstw. Tego rodzaju meldunki składane należy niezwłocznie do Głównej Grupy Gospodarki Leśnej i Drzewnej w Krakowie, ul. Ausseing 49.

tel i minione, słodkie wspomnienia osnwały mózg. Wstał... I kiedy świt zajrzał w okna, wszedł do pokoju żony. Nie zastał już przecie nikogo — jedynie na stole białł się list.
Minęły lata... Gdzieś którejś nocy, gdy pracował w swej bibliotece, zadzwonił telefon.
— Ciężki wypadek szalu w jednym z lokalnych dancingowych.
Kiedy przybył na miejsce, ciałem jego wstrząsnęła potworna groza. Atakiem dotknięta była Alicja. W kawiarni było prawie pusto, tylko nad miotającą się w drgawkach nieszczęsna stał z cynicznym śmiechem na twarzy — pierwszy tenor opery.
Śpieli się wzrokiem.
— A no i katastrofa! — wycedził łamten z drwiącym wyrazem na ustach.
Dr Gersen spojrzął nań spokojnie. Potem wyjął strzykawkę, dał chorej zastrzyk i zawołałszy ludzi, kazał wnieść ją do swej limuzyny.
Płynęły dnie, tygodnie, miesiące — wreszcie Alicja pod czułą opieką Wiktora — wyzdrowiała. Bawiła się, szalała, skupywała przedrogię stroje i klejnoty, nie licząc się z niczem.
Wkońcu kiedyś, gdy był na klinice, otrzymał wiadomość, donoszącą, że odchodzi na zawse.
A stało się to w chwili, kiedy jego teorie naukowe zdobywać poczęły świat. Był więc przed światem słynnym, wybitnym uczonym a zarazem najniezwyklejszym człowiekiem na ziemi.
Mzył perlisty wiosenny deszcz. 20 kwietnia, 19-ła rocznica ich ślubu. Dr Wiktor Gersen szedł zaułkami Paryża, z małą walizką w ręce. — Przed dużą, ukrytą w zapuszczonym ogrodzie willą — zatrzymał się.
W drzwiach witał go wysoki, o zimnych, stalowych oczach mężczyzna.
— Nieszczęście cię przywiodło, prawda? — glos jego drgał smutkiem.
— Tak, straciłem w życiu wszystko i nie mam już celu dalej dźwigać tego jarzma. Wiem, że zajmujesz się teraz doświadczeniami z mózgiem — więc proszę cię — zadaj mi śmierć.

— Śmierć? Ja nie rozdaję śmierci! Bo zadanie twoje jest jeszcze niespełnione. Wszakże całe życie poświęciłeś nauce i przez nią straciłeś szczęście tutejsze, ziemskie.
— Więc? — dr Gersen bezwolnie zwał się na fotel.
— Poproś tu weźmę cię jako obiekt dla moich eksperymentów i kto wie, może dotkniesz obłąd, lub — — —
Podali sobie w milczeniu dłonie. Potem drzwi sali operacyjnej zatrzasnęły się za nimi sucho.
A w kilka dni później fama rozniosła o tajemniczym zniknięciu dra Gersena. Równocześnie zaś w pismach i dziennikach ukazały się sensacyjne artykuły najwybitniejszych powag świata medycznego — oznajmiające o odkryciu przez paryskiego lekarza serum, zwalczającego w blyskawiczny sposób zapalenia mózgu.
Jerzy Eglicz.

Co czyni pan we śnie?

Wielu uczciwych i porządnych zresztą ludzi sądzi, że śpiąc — całą noc leżą spokojnie w łóżku. Wogóle zaś wcale nie dyskutowano nad tem, jaka pozycja jest najodpowiedniejszą dla dobrego snu. Jednakże najnowocześniejsze badania i obserwacje w owej dziedzinie przeprowadzone wykazały, że człowiek we śnie przyjmuje najróżnorodniejsze położenia.
W ostatnich czasach amerykańscy uczeni poczynili liczne praktyczne eksperymenty ze śpiącymi, przyczem fotografowali ich oraz filmowali i okazało się o dziwo, że pogrążeni w objęciach Morfeusza pacjenci wykonują niezwykle wprost i nieraz niesamowite ruchy gimnastyczne, kompletnie zresztą nieświadomie.
Ruchy owe są pozatem zupełnie nieświadome i odbywają się bez jakiegokolwiek akcji naszej woli, a przyczyna ich w bezwiednym poruszaniu się pewnych partji mnskulów. Weźmy bowiem pod uwagę — a więc gdybyśmy spoczywali

lityko w jednej i tej samej pozycji, muskuly nasze uległyby zużeniu, co z kolei wywołałoby ból — tem przeto samowolnym poruszaniem się asymilują się one przed niemiemi skutkami wyzerpania.
Zostało udowodnionem, że normalny człowiek w ciągu swego ośmiogodzinnego snu zmienia pozycję trzydzięci do pięćdziesięciu razy, tj. zmienia położenia następuje prawie co 10 minut. — I jak przekonali się uczeni, każde nowe położenie uwalnia coraz to inną grupę muskulów z napięcia.
Istnieją niezliczone „kawały“, opowiadające jak to Indziska we śnie wyjawiają swe najskrytsze tajemnice. Oczywiście zajęcia się tą sprawą gruntownie medycyna. I tak jeden z francuskich uczonych zbadał, że na 10 osób tylko dwie wydały nierozumiały bełkot, podczas gdy reszta mówiła jasno i wyraźnie. O czem rozprawią ludzkie we śnie? Oto poruszają najrozmaitsze przejawy codziennego bytu, plótkują o swych znajomych itd. Z tajemnic atoli nie spowiadają się żadnych w zwycajnym dniu — do tego zaś może sprowokować ich dopiero głęboki stan hipnotyczny.
Interesującym będzie rekord światowy w marzu we śnie. jakiego dokonał pewien Anglik. Oto przeszedł on 7 kilometrów, poczem położywszy się z powrotem do łóżka, spał jeszcze parę godzin.
Dzisiaj jednakże w epoce radja i samolotu sonnambulizm według zdania kompetentnych psychiatrów wyszedł z mody i trafia się przezważnie wśród rozwijającej się młodzieży, natomiast w epoce romantyzmu i rozegzaltowania umysłów — był zjawiskiem nader popularnem.
Wogóle zaś sonnambulizm, jak chcą nowocześniejsi psychiatrzy, jest pewnego rodzaju formą hysterji i owe spacery nocą przybierają szczególnie na swej intensywności w czasie porożycznych nasileń tej choroby. — Jaki wszakże wpływ na owe stany ma pełnia księżycy, poobecne czasy — nie jest sprawą wyświeltoną.
Jerzy Eglicz.

Maj — miesiąc miłości.

Maj — to miesiąc przez wszystkich upragniony, najmilszy miesiąc, kiedy wszystko w przyrodzie rozwija się rozkosznie i rozlata się istne czary przed wzrokiem człowieka. Pola i łąki przyozdobione są we wzorzyste kobierce kolorowych kwiatów, a rozspiewane gaje i lasy grzmiał kaskadami słowiczyczych trzeli, wtórujących organom podczas nabożeństw majowych. Cała przyroda po śnie zimowym staje w pełnej swej krasie, zieleni i kwiecieniu, woń upojona unosi się w powietrzu, a wraz z nią płynię hen ku górze pieśń dziękczynna. Amor wypuszcza strzały w serca ludzi, aby chcieli kochać i być kochani. A wiosna, wiecześnie piękna i twórczości siła, uśmiecha się radośnie, że wskrzesiła do nowego życia świat.

Pięknie wyglądają lasy... Powiał w młodym gaju wiaterek od pola, uderzył o zieloną ścianę boru i rozbudził drzew rozhowy. Nie tak bowiem w przyrodzie do człowieka w samotności, w trosce czy bólu zagadać nie potrafi, jak pierwsza lepsza drzewina, jak pierwszy borek — nie tak nie zagra do duszy, do serca, jak te harfy zielone!

Las mówi... A każde drzewo po swojemu, niby inaczej, a wszystkie razem jednak... I leci muzyka do serc ludzkich — jeno słuchają duszą. Którego z drzew najmiej posłuchać — niewiadomo...

Na skraju lasu stoi sosna starszka. Obrazik Czesłochowskiej na niej, niby relikwiarz na pierścionku matrony dostojnej. I sama jak matrona spokojna, dumna — wiatr jeno czasem konary jej szerzej rozchyla, tak właśnie, jakby chciała objąć i przytulić wszystko dokoła. Zda się — nie mówi nic — ale przysłuchiwa jeno ucho do pnia staro... Gra coś, dziwnie gra, jakby pod popękana korą serce biło.

Gras... niejedną gałązką, nie odziemiem, nie igliwiem tylko... Cała sosna — jak harfa... A tam lipa każdym listkiem z osobna, byle wiaterek ruszył — zawodzi niby wdowa po stracie męża.

A oto świerk — brator. Wyrósł ponad tłum słuchaczy, a organ donośny ma i gest zamaszty. Powiał wiatr... On machnął zieloną kicicą, niby ręką, drugą wziął się pod boki. Gada i gada... Czasem z czubą zielonej czapki uchyli i gada mądrze — składając hold królowej wiosnie. Nagle i on urwał owację. Zamilkł, bo gdzieś od puszczy głębiej powiało jeszcze silniej i doleciał jakby rapsof rycerski z bardonu wieszczą... To dąb zagadał...

I mówił starzec długo, słuchany przez cały bór, jak dąb przez prawniki. Mówił dostojnie o latach przeżytych, przetrwanych.

Warto posłuchać majowego drzew gadania. — Nastroi bowiem duszę niezgorzej dojrętego słowa przystajnych ludzi.

Maj jest miesiącem brzoł, słowików i miłości. Zakochane parki miastowe szukają niezmordowanego miejsca ustronnych po parkach czy gajach zamiejskich, aby zdaleka od rozgwaru alicznego wypowiedzieć sobie wszystko, co mieszcza serca nabrzmiałe marzeniami. Bo wszak miłość na wiosnę jest pogotowiem, uśmiechem, szczęściem i ra-

dością za wszelką cenę — a wie o tem dobrze każdy, kto jest lub był młodym.

Również amant więcej wypowiada w rytmach swej płomienne, wosnianie uczucia, sławiąc piękność swych bogdanek modrookich:

„Gdybym miał malować wiosenkę w rozbrzusku, tobym jeno ciebie Maryś zrobił na obrazku. Coby mi pędzel umaczał w pozłocistej farbie, tobym wprzód spojrzał na cię — mój ty ptaku, skarbie...”

Zamiast tych bławatów, gdzie się stonko icozy, malowałbyś dziewczucho twoje modre oczy; zamiast rannej zorzy od wschodniej strony — zrobiłbyś ją twój warkocz, warkoczki złoczone...

Zmiana sposobu meldowania się w G. G.

Kraków, 3 maja. Droga rozporządzenia Generalnego gubernatora z dnia 30 marca 1944 r. (Dz. R. GG. str. 128), zmiełono Rozporządzenie o przymusie legitymowania się w Generalnym gubernatorstwie z dnia 17 grudnia 1941 roku, (Dz. R. GG., str. 728).

Według rozporządzenia z marca bież. roku, osoby przynależne do Korpusu Ochrony Lasów są zwolnione od obowiązku meldowania się, jak długo znajdują się oni w koszarach, względnie w jakimś innym pomieszczeniu. Omawiane rozporządzenie postanawia dalej, że na przyszłość powiatowa władza policyjna jest miarodajną władzą meldunkową nie tylko dla obywateli niemieckich, lecz także dla osób narodowości niemieckiej lub pochodzenia niemieckiego. Dla pozosta-

leż ludność władzą meldunkową jest burmistrz względnie wójt.

Zgodnie z ostatnio obowiązującymi przepisami, obywatele Rzeszy Niemieckiej i osoby narodowości niemieckiej lub pochodzenia niemieckiego wypełniają kartę meldunkową w czterech pozostałych zaś osoby w trzech egzemplarzach. Kartę meldunkową należy całkowicie wypełnić zgodnie z rzeczywistością, podpisać i zasadniczo oddać osobiście władzy meldunkowej, z jednoczesnym okazaniem swej legitymacji urzędowej (np. paszportu, karty rozpoznawczej, dowodu osobistego). Władza meldunkowa może zgodzić się na oddanie karty meldunkowej osoby obywatelki do zameldowania za pośrednictwem osoby dorosłej.

A gdzie samo słonko, gdy najbardziej grzeje, twą gębsię bym wyłocił, kiej się do mnie śmieje.

A gdybym już całą wyrobił wiosenkę, tobym taką jak twoja nawiązał jej sukienkę — tobym usiadł z fujareczką i grał jej piosenkę.

I taką śpiewał śpiewkę, co się śmieje łzami, takusienką, jak ty Maryś, gdy jesteśmy sami... Miasto i wieś toną w miłości. Trzymaj zatem młodzieńcze swe serce na utoż, abyś go nie stracił bez wzajemności. Bo wiosna jest błogim okresem uśmiechu i szczęścia, ale kryje też w swym tonie niespodzianki.

J. W.

Mała rewja warszawska.

Młody jeszcze Krakowski Teatr Powszechny, nabierający zresztą coraz bardziej doświadczenia i tężyzny, wzbogacił swój program o udaną rewję artystów warszawskich, którzy na kilka dni zagracili w Krakowie. Jako firma tego zespołu figuruje znany i lubiany Mieczysław Fogg, trzeba jednak przyznać, że również inni członkowie tego zespołu pozostają na równym poziomie artystycznym.

Zacniemy wobec tego przegład od samego Foga, stojącego na czele imprezy. Poprzedzając go z Warszawy zaszczytna fama, tym razem nie jest tylko pustą reklamą, lecz rzeczywiście odpowiada jego walorom. Jest to świetny piosenkarz, który opowiadał w wysokim stopniu nuansowanie głosu, wyrazu i tonu i odznacza się świetną, jakże ważną dykcją. W programie jego znajdujemy piękne, miłe melodie zarówno w typie sentymentalnym, jak też humorystycznym, które oba wychodzą we właściwych barwach. Niezwykłym powodzeniem cieszył się słow toż „Gdy zakwitną bzy”, walc „Bujaj mnie”, „Historja o Tomku”, zaśpiewana jako nadekatek oraz wieie intych. Jeśli chodzi o piosenki sentymentalne, to mimo całej zresztą ich atrakcyjności, należałoby je może dobrać nieco inaczej, by uniknąć pewnych tekstowych i tematowych podobieństw.

Przemilią parą laneczną jest Nowakówna i

leż ludność władzą meldunkową jest burmistrz względnie wójt.

Zgodnie z ostatnio obowiązującymi przepisami, obywatele Rzeszy Niemieckiej i osoby narodowości niemieckiej lub pochodzenia niemieckiego wypełniają kartę meldunkową w czterech pozostałych zaś osoby w trzech egzemplarzach. Kartę meldunkową należy całkowicie wypełnić zgodnie z rzeczywistością, podpisać i zasadniczo oddać osobiście władzy meldunkowej, z jednoczesnym okazaniem swej legitymacji urzędowej (np. paszportu, karty rozpoznawczej, dowodu osobistego). Władza meldunkowa może zgodzić się na oddanie karty meldunkowej osoby obywatelki do zameldowania za pośrednictwem osoby dorosłej.

Kopiński, którzy występują z niezwykłym powodzeniem w tańcu rumuńskich cyganów, w „Valse briste”, w „Tańcu wschodnim” a wkońcu — naprawdę brawurowo, z temperamentem, który przechodzi przez salę, jak huragan, w tańcu łowickim. Nieustająca brawa przerywały raz po raz widowski, zgłaszając orkiestrę. Również bardzo udaną parą jest Wawa i Nowowiejski: udalność ta nie polega jednak jedynie na dysproporcji fizycznej tych artystów (ona słuszna i „nieco teja”, on raczej mikroskopijny), bo to byłoby stosunkowo tanim efektem, lecz na ich walorach artystycznych. Doprowadzają oni parodję np. w scenie „Romeo i Julcia” do nieomal że klasycznym ram, z minimum, względnie zupełnie bez szarżowania, co jest rzadkością u tego gatunku produkcyjach.

Ten sam artystyczny umiar spotykamy u pani Wawy, w jej parodiach Hanka Ordonówny, Lucyny Szczepańskiej i Lucyny Messal. O ile parodia Ordonki jest najtańszą z powodu jej wysoce charakterystycznych i nieraz przesadzonych cech, o tyle w parodji Szczepańskiej poznajemy subtelność wykonania no i piękny, o dużej skali, głos Wawy, a parodję Messalki znamionuje spora finezyjność ujęcia. Skecz, odegrany przez te dwójkę, odznacza się oryginalnością i — chwala Bogu! — ma cechy literackie nie zaś — jak

Z desek scenicznych.

Co grają w teatrze?

Środa, 3 maja: Mała rewja warszawska. Czwartek, 4 maja: Mała rewja warszawska.

Powtórzenie koncertu Haliny Sembrat.

Kraków, 3 maja. Na skutek niebawymego powędzenia, jakim cieszył się ostatni koncert fortepianowy znaney pianistki Haliny Sembrat, Zarząd G. G. O. postanowił wznowić jeszcze raz tę kulturalną imprezę, z której dochód przeznaczony jest na cele charytatywne.

Powtórzenie koncertu odbędzie się w piątek, dnia 5 bm. o godzinie 18-tej w Błękitnej sali Filharmonji G. O. Przed sprzedaż biletów we czwartek i piątek przy ulicy Kanoniczej 14, i piętro.

Teatry i kina w Warszawie.

Warszawa, 3 maja. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie przybędzie Warszawie jeszcze jeden nowy teatr.

Mieścić się on będzie przy ul. Marszałkowskiej, obok placu Zbawiciela, w lokalu dawnego kina „Sokół”. Prace adaptacyjne są już w pełnym toku. Nowy teatr będzie miał charakter tak modnego obecnie w Warszawie teatru rozmaitości, gdyż wystawiać będzie obok rewji również komedje muzyczne, farsy itd.

Przed samą wojną posiadała Warszawa 70 kin różnej wielkości, o łącznej ilości miejsc 42.784. Frekwencja w tych kinach wyniosła w roku 1938 aż 15.372.000 osób. W czasie działań wojennych większa część tych kin została zniszczona.

Po zakończeniu działań wojennych zalewie połowa z tych kin nadawała się do użytku. Ponadto wiele kin, z uwagi na brak aparatów i kosztownych urządzeń pomocniczych, skradzionych podczas zawieruchy wojennej, rozpoczęło przebudowę swych lokali na teatry.

Uził mamy w Warszawie 25 kin, z czego 17 wyświetla filmy w języku polskim, do największych należy kine miejskie, rozporządzające przeszło tysiącem miejsc.

Z 14 istniejących obecnie w Warszawie teatrów i teatryzków 8 znalazło sobie siedzibę w dawnych pomieszczeniach kinowych, a mianowicie „Jar”, „Maska”, „Wodewil”, „Figaro”, „Komedja”, „Bohema”, „Miraż” i „Kometa”.

to często bywa — głupiego, trywialnego dowcipu. Foggowi akompanjuje Tadeusz Müller.

Orkiestra pozostaje pod doświadczonego kierownictwem p. Lenczowskiego.

Wieczór naprawdę miły, to też przedstawienie znalazło pełny sukces u krakowskiej publiczności.

Kronika żałobna.

Kraków, 3 maja. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: z Zaszkich Marja Swobodowa, lat 78, inż. Zygmunt Strelkowski, lat 52, z hr. Dzieduszyckich Anna hr. Welańska, lat 84, zmarła we Lwowie; z Maciejów Marja Adamska, lat 80, wdowa; Adolf Tippe, lat 79, emer. sekr. Sądu Apel; w Krakowie. Tadeusz Niedzielski, lat 80, mistrz kominiarski; ze Steców Helena Karkowska, lat 66, wdowa; Stanisław Matyszewski, lat 32, pracownik Monop. Tyt.; Mikołaj Stanek, lat 67, introligator, dl. prac. firmy Robert Jahoda; z Piłpowskich Wiktorja Wójcisz, lat 71, emer. Monop. Tyt.; z Piekłowa Marja Wyroba, lat 84, obyw. m. Krakowa.

WYNIKI CIĄGIENIA LOTERJI LICZBOWEJ W WARSZAWIE: 67, 50, 56, 62, 6.

Matrymonialne

Który z pałów, przystojnych i sympatycznych, 1. 30-40, zechce napisać wiaz z fotogr., w celu matrym., do 30-letniej, miłej, szatynki, kochającej piękność życia. Poważne zgłosz.: Biuro Ogł. Kraków, Sienna 12 „Wrzos”. 4919

Uwaga! Okazja matrymonialna. Kilkunastu miłych, inteligentnych i wykształconych panów, pragnie poznać panie, wesole i pełne życia, w wieku od 18 do 45 lat. Szybkie zgłoszenia konieczne. Cel matrym. Biuro Matrymonialne, Lublin, Skrz. poczt. 113. 1907

Kawaler, lat 24, przystojny, młody, dobrze sytuowany, kierownik magazynu, nawiąże korespondencję z pania, do lat 25 w celu matrym. Zgłoszenia wraz z fotografią do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 7344K”.

Blondynka, szatynka i brunetka, lat 18, 19, 21, inteligentna, ładna, wybitnie zgrabna, utalentowana, wesole, ale traktujące życie poważnie, pragną nawiązać korespondencję w celu matrym. z paniami o podobnych walorach, do lat 30. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografiami należy kierować do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 7345K”.

Pszukujcie miłej, młodej niewiasty. Jestem przystojny, inteligentny, z dobrego domu, smukłym, szatynem, lat 39, kawalerem, na tymczasowej posiadzi. Cel matrym. Zgłoszenia możliwe z fotografiami, którą naprawdę zwrócić, kierować proszę do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 7346K”.

Trazeń polaków inteligentnych, o średnim wykształceniu, wiek: 25, 26 i 20, pragnie nawiązać korespondencję z trzema ładnymi Polkami, inteligentnymi, do lat 20. Fotografja ppażowa (zwrot pod słowem honorem). Cel matrym. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 7333K”.

Nocegi

woclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 3540

Nocegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Nocegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.

Nocegi przyjeźdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m. 2. 3533

Różne

Elektryczne instalacje światła, motorów, schodów — wykonuje oraz naprawia: Armata, Kraków, Stolarska 6. 4195

Bliznowicze zamki, zamczki, zatrzaśki, aparatura i wstawy do śniegowego, geotrow, terek, torbek oraz naprawia obuwie gumowe i wykonuje wszelkie szewskie roboty Zakład szewski, Kraków, ul. Szpitalna 20. 3067

Panie Gospodyni! Maszynki do mięsa — zamiana kupno, sprzedaż, naprawa fabryczna nożyki kute, części. Kraków, Dietla 46. Salfierina. 4009

Fortepian wyposzczony. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 4155K”.

Przedstawicielstwo, reprezentacje, zastępstwo fabryk, firm, wytwórców, bur. hurtowni przynajmie: Przedstawicielstwo Wyrobów Krajowych, Warszawa C. 1. Skrytka pocztowa 482. 7722K

Rewerski dziecięcy, mały, w dobrym stanie (rosyjski model), zamienie na większy (chiński), ewent. z dopłatą. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3702K”.

Skład starego łoża. Kraków, Topolowa 31, przyjmuje wszelkie odpadki żelaza, metali i blaszek. 603

Pracownia koider i materacy, Kraków, Stolarska 6 — Mieczysław Włodarczyk. Przyjmuje koidry do roboty po cenach przystępnych. 3688

Haneczko i Sarenko Ciocia Dr. Miesiąc lekarka, prosz o wiadomości. Dr. Dydof Tadeusz, Kraków, ul. Helciów 13/6. Pies, wilczur, czarny, podpalany, nad oczami złote kropki, na tylnych nogach ostrogi, nazywa się „Kamber”, zagnął 22. IV. br., za wykośm wynagrodzeniem odprowadzić. F. Rubert, Kraków, Janonia 3, m. 4. 4810

Maszyny biurowe przerabiał, adnawia, naprawia specjalista. Zychowicz, Kraków, Felicyanek 21. 2612

Wydam 1 obiad smaczny domowy. Kraków, Miodowa 13/5. 4130

Peleryny, płaszczki gumowe, podklejane, naprawiam. Szylę peleryny i płaszczki z powtarzanego materiału. Kraków, ul. św. Sebastjana 4, m. 2. 4503

Fotograficzny zakład, jedyny na całym mieście i okolicy, wydzierżawiam, lub sprzedam. Zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 7377K”.

Wille — Zakopane, Białe, zamieniam na domek centrum lecz większym placem, lub na dom z sadem, w wojew. krakowskim, blisko kolei, lasu, wody. Blższe szczegóły: C. Wilk, Zakopane, Krupów 918. 7378K

Zenuu Brzki z Tarnopola, poszukuje Jurek Jakobczyk, Nowe Miasto k/Przemysła. 7375K

Pszukujcie hr. Piatera, który znał pracownika hr. Tyszkiewiczów — Józefowa, zamieszkała w Wilnie. Irena Herman, wieś Milejów, pow. Piotrków-Trybunalski, dom Józefa Jagły. 7376K

Mały, biały szpic, zbiegł. Proszę odprowadzić: Kraków, Prądnik. 10, m. 4. Ostrzegam przed kupnem. 4834

Iwan i Wera Nasarkiewicz, szukają Gerschteńska Tatjana i Prokosa Eugenia, że wsi Szarcz na Wołyniu. Krewlin znajdują się w Tarnowie, Narutowicza 14 — BAZ. Nasarkiewicz Iwan. 4738

Duży, niemiecki owczarek, koloru jasnożółtego i czarnego, z czarnym pyskiem, wabi się „Elmo”, zbiegł. Ostrzega się przed kupnem. Proszę o odprowadzenie, za wynagrodzeniem. Kraków, Bogenstr. 7, m. 4 (Zulawskiego). 4779

Zamienie wózek biały, głęboki, karoseria, system kulkowy, stan b. dobry, na wózek sportowy, tylko w dobrym stanie. Wiadomość: Kraków, Smolki 14/4A. W dniu 28. IV. br. zbiegł pies (airedale-terrier), brązowy, grzbiat czarny, krótko strzyżony, na plantach Dietla (między Starowiśnią a Grzegorzeczką). Upraszam się odcząć za dobrym wynagrodzeniem: Kraków, Zielona 22, m. 12, (tel. 133-90). 4928

Dnia 26. IV. 1944 zginął pies ratterlek „Miki”, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Kraków, Dietla 77, m. 12. 4998

Szczurołapki, zaprzysiężony biegły otwiera kasy pancerne, prowadzi pracownię mechaniczno-słusarską. Kraków-Podgórze, Dąbrowskiego 1, tel. 189-61. 4999

Wliczur zmięł i maja między Halą Targową, a boiskiem sportowym i garażami: z prawej strony pyszcza dwie małe rany. Ostrzega się przed kupnem, pies był chory. Odprowadzić za wysokoim wynagrodzeniem. Kraków Zyblikiewicza 5, m. 53. 5008

Ratterlek czarny, brązowo podpalany, wabi się „Nojs”, uciekł dnia 1. 5. o godz. 9-tej wieczór. Uczciwy znalazca proszony jest odprowadzić za wynagrodzeniem. Kraków, ul. Paulińska 18/4. 7879K

Pluskwy i inne insekty topi gazem „B-F”, nieuszkodzającym mebli, tkanin, metalu, „Gazochemia”, Kraków, Piłarska 19. Tel. 116-45. 7712K

Zegarki, budziki itd., naprawia: Kraków, Pl. Wolnica 8, zegarmistrz.

Zguby — kradzieże

Zagubione Kennkarte, Nr. 639 (sześćset trzydzieści dziewięć), wystawioną przez Zarząd Gminy Turko Wielkie, pow. Opole, na nazwisko Antonina Piekarska. 7414K

Zagubiono Kennkarte, Nr. 473, wydaną przez Starostwo w Sanoku w dniu 15. V. 1943, na nazwisko Tysz Stefan, zam. w Łupkowie Nr. domu 108. 7413K

Zagubione Kennkarte, Nr. 3048/43, na nazwisko Tadeusz Cieśla, wystawioną w Gminie Króscienko. 7410K

Zagubiono Kennkarte, Nr. 2541, wystawioną przez Gminę Chmielów, na nazwisko Dryka Anna, zam. w Cychanach 66. Merawski Franciszek, Resocice, zgubił Kennkarte Nr. M-5577, wydaną przez gm. Czernichów. 7420K

Zagubiono Kennkarte, Nr. 3830, wystawioną przez gminę Maków-Land, Kreis Neumark/D., na nazwisko Mgiej Helena, Maków-Land-Biala. 7407K

Zgubiono Kennkarte Nr. L-13/41, na nazwisko Wojnar Stanisław, ur. dnia 15. XII. 1913, wystawioną przez Starostwo Jasio, dnia 20. II. 1942. 7387K

Zgubiono Kennkarte Nr. VII/149, Ausweis Nr. 1442 wraz z innymi dokumentami, wydane przez Starostwo Krosno, na nazwisko Kapłun Mikołaj. 7388K

Sześćset Ferdynand, ur. dn. 22. III. 1925, w Zbzdniowie, pow. Tarnobrzeg, zam. w Zbzdniowie Nr. 21, dnia 13. III. 1944 zgubił Kennkarte Nr. 2486, wystawioną przez zarząd gminy w Zbzdniowie.

Zgubiono Kennkarte Nr. 741, wydaną przez zarząd gminy Bochnia, na nazwisko Zabczyński Stanisław (głuchoniemy), zam. w Bochni. 7390K

Teczka czarna skórzana została w pogodzie do Krakowa 18. III. br. wieczór. Łaskawo znalazcę proszę o zwrot z wartością. Siegel Władysław, Bochnia, Florja. 7391K

Zgubiono Kennkarte, na nazwisko Nóżka Franciszek z Turaszówki, wydaną przez Starostwo w Krośnie. 7392K

Zgubiono Kennkarte Nr. 1414, na nazwisko Rogóż Stanisław, wiesz Piotrowice, wystawioną przez Landkommissariat w Kazimierzu Wielkiej dnia 2. XI. 1942. 7393K

Skradzione Kennkarte, Nr. 5447/8, na nazwisko Berek Franciszek, Pclm 45, gm. Pclm, koto Myślenic. 7394K

Zgubiono Kennkarte Nr. 2173, na nazwisko Szoł Tomasz, wystawioną przez urząd gminy Wierzbno. 7395K

Zgubiono Kennkarte, wystawioną w Gminie Mogiła, na nazwisko Katarzyna Ciepleja, Bieńczyce, Gmina Mogiła. 4729

Zgubiono jedwab na przystanku tramw. Nr. 2, pod Pocztą w sobotę popołudniu 29. 4. Został podniesiony przez dziecko w towarzyszywie matki i pana. Uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem Kraków, Bredowska 22: Osiedle Urz. Wille Sielanka. Dozorca. Uwaga nazwisko tej pani jest mi już znane. 4851

Zgubiono dnia 25. 4. wywołane, pojedyncze filmy, owinięte w biały papier, w tramwaju Nr. 3, lub ulica na liuji Główna Pocztą do ul. Limanowskiego. Uprzejmie proszę o oddanie: Główna Pocztą — Obienko Nr. 13. 4882

Zgubiono Kennkarte, wydana przez Kreisbahauptmannschaft Jarosław, Nr. 3085, na nazwisko Sak Marja, Jarosław, ul. Król. Józefi 20. 7879K

Skradzione Kennkarte i Kartę Pracy, wystawione w Wieliczce, na nazwisko Kłebzak Józefa, Wieliczka, Konopnickiej 15. 2986

Skradzione Kennkarte i kartki żywnościowe na nazw. Felicia Kutschera. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, Bocheńska 8, m. 14. 2974

Zgubiono Kennkarte dnia 6. IV. 1944, na nazwisko Haber Katarzyna, Kraków, ul. Orzeszkowej 4, m. 7. 3000

Zgubiono Kennkarte Nr. W-5631, wystawioną w gminie Zabierzów, na nazwisko Helena Wywał, Zabierzów 52.

Zgubiono dnia 10. IV. 1944, na linii kolejowej Kraków-Miechów, Kennkarte, zaświadczenie Karty Pracy, Ausweis, oraz zwolnienie ze Szpitalu Budowlanej (Budowlanej), na nazwisko Kozioł Stanisław, deansiu, na nazwisko Kozioł Stanisław, Skradzione Kennkarte, wydaną przez gminę Prądnik Czerwony, Kartę Pracy Ausweis, wydany przez Stadtkasino, wszystko na nazwisko Raźna Marja, Kraków, Prądnik Czerwony, Nadrzeczna 8. 5015

Skradzione Kennkarte Nr. VIII/105310, Arbeitskarte i Ausweis, wystawione w Gminie Czerwony Prądnik, na nazwisko Franciszek Bałka, Nowa Olsza, ul. Jaworskiego 10, w Warszawie. 2854

Jan Ciekła, ur. Grobia, pow. Bochnia, zgubił Dowód tożsamości konia, Nr. 21201, wydany przez Ujście Solne.

Ukradzione Kennkarte, wystawione przez Starostwo Busko, Legitymacja Ubezp. Spół. Ostrowiec, poświadczenie Urzędu Pracy Kielec, oraz inne dowody. Wszystkie te dokumenty wystawione były na nazwisko Tarka Edward, ur. 18. II. 1920, zam. Chrobesz, Gm. Chrobesz, pow. Busko. 2857

Dnia 30. III. br. zostawiłem teczkę skórzaną, zawierającą nuty oraz dwie książki z biblioteki „Viktoria” w tramwaju Nr. 5, przy przystanku na Salwatorze. Osoba, która zabrała te czeczki, proszę łaskawie o oddanie mi książki do biblioteki „Viktoria” Kraków, Mogiła 11, za wynagrodzeniem.

Zgubiono dnia 31. III. br. portfel, zawierający: Kartę Rozpoznawczą, Nr. III/72078, wystawioną dn. 7. III. 1942, na nazwisko Nowicki Eustachy, zam. w Krakowie, legitymację Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, legitymację Ubezp. Spół. w Krakowie, Kartę Pracy i przepustkę nocną. 2860

Zgubiono Ausweis Nr. 910, wydany przez Elektrownię Miejską w Krakowie, na nazwisko Kurkiewicz Czesław. 2861

Skradzione Kennkarte na nazwisko Staroski Józef urodzony dnia 15. I. 1908 w Tenczynku, zam. w Krakowie Bożego Ciała 7 m. 2. Zwrót za wynagrodzeniem.

Zgubiono z notesu Kennkarte, na nazwisko Marja Naszacz i książeczki Ubezp. Spół. na nazwisko Marji i Józefa Naszaczki. W jednej książeczce było 114 zł. i nie pieniądze, oraz dokumenty. Łaskawo znalazcę zechce oddać zgubę do Magistratu Krakowskiego, do Wydziału Personalnego. 2938

Dnia 16. I. 1944 zgubiono Kennkarte Nr. 2488, w Brzeźnicy Kreis Kraków, na nazwisko Kowalska Anna, Rycyzów 67, ur. 9. VIII. 1902, wystawioną przez Stadtkomisarza w Kalwaji, dnia 26. VI. 1942 r. 2958

Zgubiono legitymację kolejową, na nazwisko Kasprzyk Józef, wystawioną w Krakowie. 2965

Baster Marja z Czulowa Nr. 120, zgubiła Kennkarte, Nr. B-374, wydaną przez gminę Czernichów. 2968

Zgubiono Kennkarte, na nazwisko Marja z Kawulów Gębalowa, wystawioną przez zarząd gminy w Mogli. 2978

Zgubiono Kennkarte, wystawioną w gminie Węgrzecz, na nazwisko Marja Pietrzyk, Trojanowice 13, gm. Węgrzecz.

Skradzione Kennkarte i Kartę Pracy, wystawione w Wieliczce, na nazwisko Kłebzak Józefa, Wieliczka, Konopnickiej 15. 2986

Skradzione Kennkarte i kartki żywnościowe na nazw. Felicia Kutschera. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kraków, Bocheńska 8, m. 14. 2974

Zgubiono Kennkarte dnia 6. IV. 1944, na nazwisko Haber Katarzyna, Kraków, ul. Orzeszkowej 4, m. 7. 3000

Zgubiono Kennkarte Nr. W-5631, wystawioną w gminie Zabierzów, na nazwisko Helena Wywał, Zabierzów 52.

Zgubiono dnia 10. IV. 1944, na linii kolejowej Kraków-Miechów, Kennkarte, zaświadczenie Karty Pracy, Ausweis, oraz zwolnienie ze Szpitalu Budowlanej (Budowlanej), na nazwisko Kozioł Stanisław, deansiu, na nazwisko Kozioł Stanisław, Skradzione Kennkarte, wydaną przez gminę Prądnik Czerwony, Kartę Pracy Ausweis, wydany przez Stadtkasino, wszystko na nazwisko Raźna Marja, Kraków, Prądnik Czerwony, Nadrzeczna 8. 5015

Skradzione Kennkarte Nr. VIII/105310, Arbeitskarte i Ausweis, wystawione w Gminie Czerwony Prądnik, na nazwisko Franciszek Bałka, Nowa Olsza, ul. Jaworskiego 10, w Warszawie. 2854

Jan Ciekła, ur. Grobia, pow. Bochnia, zgubił Dowód tożsamości konia, Nr. 21201, wydany przez Ujście Solne.

Ukradzione Kennkarte, wystawione przez Starostwo Busko, Legitymacja Ubezp. Spół. Ostrowiec, poświadczenie Urzędu Pracy Kielec, oraz inne dowody. Wszystkie te dokumenty wystawione były na nazwisko Tarka Edward, ur. 18. II. 1920, zam. Chrobesz, Gm. Chrobesz, pow. Busko. 2857

Dnia 30. III. br. zostawiłem teczkę skórzaną, zawierającą nuty oraz dwie książki z biblioteki „Viktoria” w tramwaju Nr. 5, przy przystanku na Salwatorze. Osoba, która zabrała te czeczki, proszę łaskawie o oddanie mi książki do biblioteki „Viktoria” Kraków, Mogiła 11, za wynagrodzeniem.

Zgubiono dnia 31. III. br. portfel, zawierający: Kartę Rozpoznawczą, Nr. III/72078, wystawioną dn. 7. III. 1942, na nazwisko Nowicki Eustachy, zam. w Krakowie, legitymację Powsz. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, legitymację Ubezp. Spół. w Krakowie, Kartę Pracy i przepustkę nocną. 2860

Zgubiono Ausweis Nr. 910, wydany przez Elektrownię Miejską w Krakowie, na nazwisko Kurkiewicz Czesław. 2861

Skradzione Kennkarte na nazwisko Staroski Józef urodzony dnia 15. I. 1908 w Tenczynku, zam. w Krakowie Bożego Ciała 7 m. 2. Zwrót za wynagrodzeniem.

Zgubiono z notesu Kennkarte, na nazwisko Marja Naszacz i książeczki Ubezp. Spół. na nazwisko Marji i Józefa Naszaczki. W jednej książeczce było 114 zł. i nie pieniądze, oraz dokumenty. Łaskawo znalazcę zechce oddać zgubę do Magistratu Krakowskiego, do Wydziału Personalnego. 2938

Zgubiono dnia 31. III. br. portfel, zawierający: Kartę Rozpoznawczą, Nr. III/72078, wystawioną dn. 7. III. 1942, na nazwisko

